

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 13 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 311 (1236)

Nasz Marszałek

Cały kraj przyjął z radością objęcie przez Marszałka Rokosowskiego stanowiska ministra Obrony Narodowej. Cały kraj, a zwłaszcza rzesze robotnicze Polski dumne są z faktu, że ster obrony państwa objął ich dawny towarzysz pracy, syn kolejarza, były robotnik warszawski, krew z krwi, kość z kości rewolucyjnego proletariatu stolicy.

Ze wszystkich stron kraju napływają listy. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, na zebraniach organizacji partyjnych, na zebraniach Związków Zawodowych czy instytutach społecznych, podkreślana jest radość z powrotu wielkiego syna robotniczego ludu polskiego do służby Ojczyźnie. Powrotu tu aureoli stawy wielkiego dowódcy, jednego z najwybitniejszych pogromców faszystów, faszystów, który zalał całą niemal Europę w niepowstrzymanym pochodzie, aż wreszcie natrafił na redutę niezwykłą, na przedpolu Moskwy i okopy Stalingradu, gdzie niezłomni żołnierze radziecy powstrzymali kohorty hitlerowskie i marsz ich zwycięski zamienili w późniejszy zwycięski i bezładny odwrót. Pod Moskwą i Stalingradem stalinowski plan zwycięstwa wprowadzał w życie — jako jeden z najznakomitszych dowódców — Marszałek Rokosowski.

Syn tego ludu, z którego wyszedł Kościuszko i Bartosz Głowacki, z którego wyszedł bohater o wolność dwóch krajów, Polski i Węgier — generał Bem i dowódca powstania Kiliński, Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski — Marszałek Rokosowski stał się wyrazem najlepszych tradycji oręża polskiego i polskiej walki o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Nieraz miara wydarzenia może być reakcja wrogów. Czemuż tak pienią się niemczy szowiniści i amerykańscy imperialiści i ich agenci? Dlatego, że właśnie nie kto inny jak Marszałek Rokosowski przyczynił się — jak niewiele innych — do rozbicia w proch i pył „wielkich” hitlerowców Haldera i Guderiana, których właśnie „zatrudniają” władcy Wall-Street'u jako najlepszych fachowców. Jakże nie mają szaleć, jeśli na czele Wojska Polskiego staje robotnik, jeden z tych, którym imperialiści wprawiają, że nie masz dla nich innej roli, jak pokornie i posłusznie pracować na korzyść kapitalistów. Jakże nie mają gwałcić się, jeśli to właśnie umożliwił ustrój, który jest dla nich widmem przyszłej zagłady?

Jeśli natomiast nominacja Marszałka Rokosowskiego — jak o tym świadczya pewne odgłosy z zagranicy — nie dogadza wrogom Polski Ludowej, wrogom socjalizmu, wrogom mas ludowych — to jest to jeszcze jeden dowód, że jest ona korzystna dla Polski Ludowej, dla sprawy budowy socjalizmu, dla narodu i dla pokoju. I przyznają to nawet pisma zachodnich krajów kapitalistycznych, stwierdzając, że nominacja Marszałka Rokosowskiego jest wznowieniem naszej granicy na Odrze i Nysie.

Życie Marszałka Rokosowskiego — to wspaniały przykład, jak mogą się rozwijać wielkie wartości, drzemające w ludzie polskim, w klasie robotniczej, gdy im możliwość tego rozwoju daje ustrój sprawiedliwości społecznej, gdy im ten rozwój gwarantuje zwycięska rewolucja społeczna.

Fakt, że Rokosowski pracował w kraju, gdzie dostęp do wysokich stanowisk wojskowych warunkował nie procent „blekitnej krwi” lecz zasługa, bohaterstwo i talent — stał się dla syna robotniczej Warszawy odskocznią dla rozwoju niepospolitych zdolności strategicznych i taktycznych, stworzył mu drogę, po której kroczył do tego wspaniałego momentu, kiedy front dowodzony przez niego stał się potężną lawiną, oczyszczającą codziennie dziesiątki kilometrów radzieckiej, a potem polskiej ziemi z najzłodszych hitlerowców.

Dlatego Marszałek Rokosowski, żołnierz Rewolucji Socjalistycznej, żołnierz i współtwórca zwycięstwa nad zmorą faszystów jest jednocześnie bohaterem wspaniałej, socjalistycznej przyszłości Polski.

Jasne propozycje ZSRR w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej demaskują nieczne wybiegi imperialistów

NOWY JORK (PAP) — W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Delegat Stanów Zjednoczonych wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wychwalał amerykański plan kontroli, twierdząc, że jedynie ten plan może mieć praktyczne znaczenie.

Delegatowi amerykańskiemu wtórował przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan. Musiał on jednak przyznać, że Związek Radziecki w swym dążeniu do osiągnięcia porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej wysunął w różnych organach ONZ szereg nowych propozycji. Mimo to Cadogan twierdził, że

Państwowe Zakłady Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 wykonały plan roczny

Dnia 11 listopada Państwowe Zakłady Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 wykonały plan roczny.

Plan wykonaliśmy na 4 dni wcześniej przed ustalonym przez całą naszą załogę terminem.

korespondent fabryczny Państwowych Zakładów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 Stefan Itczak.

Samoloty pasażerskie Kuomintangu oddane do dyspozycji rządu Chin Ludowych

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że personel dwóch największych pasażerskich linii lotniczych, liczący 4 tysiące osób, stał się do dyspozycji chińskiego rządu ludowych. Dyrektorzy obu towarzystw lotniczych, Liu-Czin-Yi i Czen Czo-Lin, udali się samolotem z Hong Kongu do Pekinu i oświadczyli, że rząd Kuomintangowski chciał zmusić ich do ewakuacji personelu i wszystkich urządzeń na Formozę.

„Uważamy — stwierdził dyrektorzy — że linie lotnicze należą do państwa i wobec tego wraz z całym personelem stawiamy się do dyspozycji centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Od dnia 10 listopada wszelka komunikacja z obszarami zajętymi przez wojsko Kuomintangowskie zostaje przerwana.”

Wszystkie samoloty należące do obu linii lotniczych, znajdujące się już na lotniskach Chin Ludowych.

Popłoch w Czung-Kingu

NOWY JORK (PAP) Według doniesień korespondentów amerykańskich, Chińska Armia Ludowa odległa już jest o 150 mil od Czung-Kingu, w którym panuje popłoch i przekonanie, że los miasta może rozstrzygnąć się w najbliższym czasie.

Niemieccy działacze związkowi do związkowców polskich

WARSZAWA (PAP) — Do Centralnej Rady Związków Zawodowych, na ręce przewodniczącego Aleksandra Zawadzkiego, nadszedł list od prezydium niemieckich Wolnych Związków Zawodowych.

nowe elementy w propozycjach radzieckich są rzekomo tylko pozorne. Popierając amerykański plan kontroli Cadogan oświadczył, że międzynarodowa inspekcja, jaką proponuje Związek Radziecki, jest rzekomo niewystarczająca oraz, że dla osiągnięcia skutecznej kontroli narody powinny — zdaniem jego — zrezygnować ze swej suwerenności.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik podkreślił, iż delegat brytyjski wypacza całkowicie istotę sprawy twierdząc, że propozycje radzieckie nie dadzą się rzekomo zastosować w praktyce. Malik podkreślił z naciskiem, że propozycje radzieckie są zupełnie realne i że są stale odrzucone jedynie ze względów politycznych. W komisji energii atomowej i w innych organach ONZ zasiadają przedstawiciele państw całkowicie opanowanych przez blok amerykański. Państwa te są ściśle związane ze Stanami Zjednoczonymi przez agresywny pakt północno-atlantyczny i przez tzw. „pakt panamerykański”, który również jest sojuszem wojskowym. Nic więc dziwnego, że taka większość uchwała jedynie rezolucje dogodne dla Stanów Zjednoczonych. Nie ulga wpatliwoci, że taka sama sytuacja wytworzyłaby się w projektowanym przez Stany Zjednoczone międzynarodowym trybunie atomowym. Przedstawiciele państw związanych sojuszami militarnymi z USA uchwalali jedynie rezolucje dyktowane przez amerykańskie kółka rządzące.

Oto faktyczne powody — oświadczył Malik — wskutek których plan strzygnąć się w ciągu kilkunastu dni. Czung-King jest ostatnim większym miastem kontynentalnym, które pozostało dotychczas pod władzą Kuomintangu.

Konferencja trzech bankrutów

Ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji obradują w Paryżu w sprawie „utraconych sfer wpływów”

PARYŻ (PAP) — Na marginesie konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji dziennik „Combat” pisze: przed ministrami stol szereg zagadnień polityki międzynarodowej, jak: problem chiński i związany z nim problem Indochin, sprawa stosunku do Jugosławii, sprawa zjednoczenia Europy i wreszcie zagadnienie Niemiec, któremu w pierwszym rzędzie poświęcone były rozmowy w dniu 9 listopada.

Szef rządu zachodnio-niemieckiego A. Adenauer nie uczestniczył osobiste na konferencji ministrów Spraw Zagranicznych, lecz przysłał memo-

randum, w którym przedstawione jest stanowisko „rządu” z Bonn.

Tę oficjalną notę „rządu” z Bonn, szczegółowo komentował na posiedzeniu ministrów wysoki komisarz amerykański Mc. Cloy, który poinformowany jest doskonale o wszystkich posunięciach Adenauera, ponieważ jest w istocie inspirował. Podstawowe propozycje Adenauera — pisze dalej „Combat” — są dobrze znane. A więc: zaprzestanie demontażu, oddanie Europie niemieckich zasobów stali i węgla. Gwarancje bezpieczeństwa, których żąda Francja, winny polegać na tym, że francuscy kapitaliści będą mieli prawo inwestowania swych kapitałów w przemyśle Zagłębia Ruhry.

Komentując konferencję ministrów Wielkiej Brytanii, Francji i USA, Pierre Courtade pisze na łamach „L'Humanite”: Jest rzeczą jasną, że znajdujące się na porządku dziennym sprawy Niemiec, Jugosławii i Chin związane są ze stanowiskiem wobec ZSRR. Zagadnienia te odpowiadają również duchowi paktu atlantyckiego. Problem Niemiec postawiony jest na tym samym planie co sprawa Jugosławii i Azji, ponieważ chodzi tu o jedno: przygotowanie do wojny, przygotowanie do agresji przeciwko ZSRR. „Rząd” z Bonn — pisze Courtade — rozumie doskonale, że wytworzyła się dlań wygodna sytuacja. Rozumie, że w planie amerykańskim nie można więcej oddzielać problemów ogólnych od problemu Niemiec.

Amerykański zaś straszywy nadzieje na bombę atomową w przygotowaniach wojennych przeciwko ZSRR, stawiają obecnie na koncepcję str-

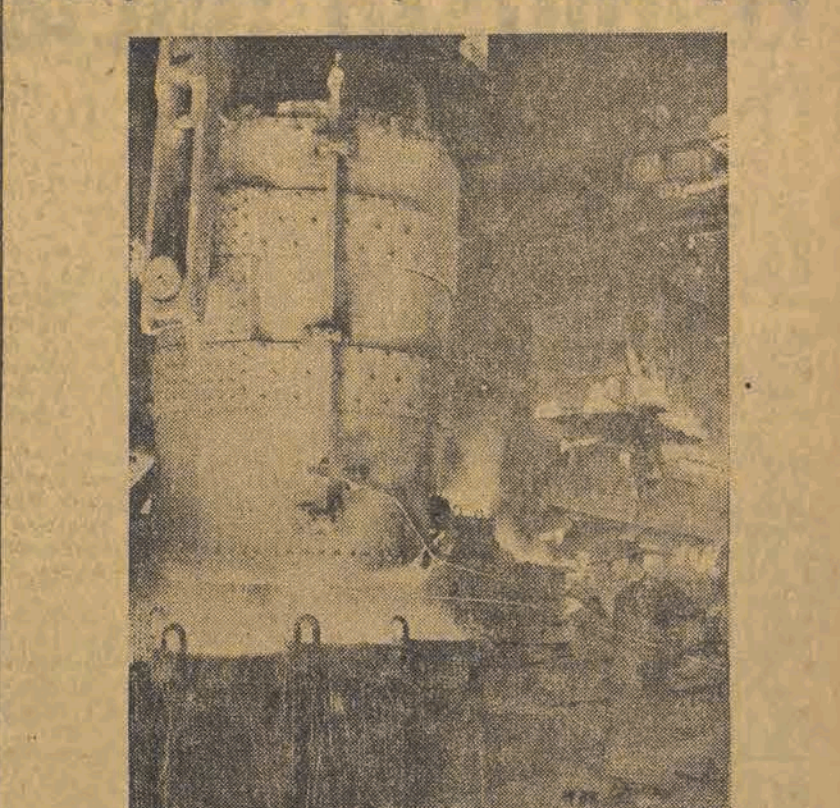
tegiczną, polegającą na tworzeniu sił lądowych. Zgodnie z tym planem Francja winna dostarczać dywizje piechoty, zaś w Niemczech winny powstać najemne oddziały wojskowe.

O wszystkich tych sprawach mówi się cynicznie i otwarcie na obecnej konferencji „trzech”.

Przedstawiciel młodzieży argentyńskiej przybył do Krakowa

KRAKÓW (PAP) — W Krakowie gościł w dn. 10 bm. sekretarz Związku Komunistycznej Młodzieży Argentyny, Jorge Calvo. Przedstawiciel młodzieży argentyńskiej zwiedził zażytki miasta oraz odwiedził junaków 60 brygady SP

Zalogi pieców martenowskich biorą udział we współzawodnictwie pracy



KATOWICE (PAP) — Inicjatywa Związku Radzieckiego, dostosowując warunki współzawodnictwa do lokalnych potrzeb poszczególnych załóg. W chwili obecnej współzawodnictwo międzyzmiannowe, obejmujące poszczególne operacje przy przeprowadzaniu wytopów stali, podjęły już załogi wszystkich czynnych w obecnym okresie pieców martenowskich w hutach Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. (Na ilustracji: spust stali pieca martenowskiego w hucie „Kościuszko”)

Odpowiedź na apel hutników

Zobowiązania oszczędnościowe załogi Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych

nej sumy znacznie przekraczającej 200 mil. zł.

Uchwałę załogi poprzedziły przemówienia przedstawicieli rady zakładowej, ob. Niemca oraz sekretarza zakładowej organizacji podstawowej PZPR tow. Skrzypczyńskiego. Mówcy podkreślili, iż na progu realizacji 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu należy czepać z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego i wykorzystywać wszystkie rezerwy produkcyjne i gospodarcze dla zapewnienia planowi 6-letniemu jak najpomysłniejszych warunków realizacji.

Z głębokim zainteresowaniem wysłuchali robotnicy przemówienia dyrektora naczelnego zakładów, ob. Cholewy. Analizując wykonanie pla-

nu oszczędnościowego na rok bieżący, który zamyka się kwotą 121 mil. zł. dyr. Cholewa wskazał na możliwości przekroczenia planu przez poszczególne oddziały. Wśród powszechnego entuzjazmu załoga przyjęła następnie rezolucję, w której zobowiązuje się przez pogłębienie współzawodnictwa i racjonalizacji oraz przez jeszcze bardziej wnikliwe rozpracowanie planu oszczędnościowego — przekroczyć przewidziane na rok bieżący oszczędności.

„Postanawiamy — czytamy w rezolucji — wykorzystywać wszystkie rezerwy materiałowe i produkcyjne, aby utrzymać nasz zakład na jak najwyższym poziomie gospodarczym. W zrozumieniu, że nasze zapasy materiałów produkcyjnych i pomocniczych dla utrzymania ruchu są za duże w stosunku do potrzeb — postanawiamy zmniejszyć je o 133 mil. zł. a zapasy materiałów przeznaczonych do upiynienia — o 39 mil. zł.

Po przez usprawnienie cyklu produkcyjnego w naszych zakładach, zobowiązujemy się zwolnić środki obrotowe wartości 74 mil. zł. postanawiamy również przyspieszyć inka so należności.”

W zakończeniu rezolucji robotnicy stwierdzają: „zdając sobie sprawę z tego, że wrog klasowy nie śpi, postanawiamy wzmocnić naszą czujność i zwalczać z całą bezwzględnością wszelkie przejawy marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego”.

Nowe prowokacje faszystów greckich na granicy albańskiej

TIRANA (PAP) — Albańska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat o dalszych, systematycznych prowokacjach monarcho-faszystów greckich na granicy albańskiej w okresie od 28 października br. do 4 listopada br. włącznie.

28 października o godzinie 8 monarcho-faszystów ostrzelali z karabinów ręcznych terytorium albańskie w sektorze Leskovic obok kamienia granicznego Nr 12. Tegoż dnia o godzinie 11-ej w sektorze obok znaku granicznego 13, żołnierz monarcho-faszystowski przeszedł w głąb terytorium albańskiego na 50 metrów od linii granicznej. Tegoż dnia o godzinie 13-ej trzej żołnierze monarcho-faszystowskiej wkroczyli na terytorium albańskie na 40 metrów od linii granicznej między znakami granicznymi Nr 39 i 40 (sektor Biliszto), lecz zostali zmuszeni do odwrotu przez albańską straż graniczną.

31 października br. o godzinie 8 min. 35 samolot monarcho-faszystowski przeleciał na wysokości 3 tys. metrów nad albańską miejscowością Jergucat, po czym oddali się w kierunku Wloch. Tegoż dnia inny samolot monarcho-faszystowski przeleciał nad albańską miejscowością Logara.

W dniu 1 listopada br. o godz. 9, 13-ej i 1 min. 20 miały miejsce przeloty samolotów greckich nad terytorium albańskim w okolicach Argirokastron, Konispol i Delwinaki.

Albańska Agencja Telegraficzna przytacza w dalszym ciągu szereg danych o przelotach samolotów monarcho-faszystowskich nad terytorium Albanii w dniach od 2 do 4 bm. włącznie w rejonie Himara, Logara, Argirokastron i innych, co świadczyło o systematycznym charakterze i nasileniu prowokacji monarcho-faszystowskich.

Titowscy gestapowcy mordują

SOFIA (PAP) — Prasa bułgarska donosi o nowych zbrodniach titowców na pograniczu jugosłowiańsko-bułgarskim.

Chłopi bułgarscy, przybyli z Jugosławii, a mianowicie z okolic Carybrodu, zgodnie stwierdzili, że dnia 20 października br. we wsi Rakita funkcjonariusze UDB zamordowali około 10 osób spośród mieszkańców okolicznych wsi. Miedzy zamordowanymi znajduje się 18-letni działacz młodzieżowy ze wsi Jasenov. Funkcjonariusze UDB rozszerzyli fałszywą wiadomość, jakoby ludzie ci usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę, uciekając z Jugosławii do Bułgarii. Również 20 października władze jugosłowiańskie aresztowały około 80 osób z różnych wsi powiatu carybrodzkiego. Wszystkich aresztowanych wywieziono na roboty przymusowe.

Doniosła inicjatywa hutników przysporzy państwu miliardy złotych oszczędności

Wszystkim w Polsce znane są powojenne osiągnięcia naszego hutnictwa. Zakłady tego kluczowego przemysłu wykonały do dnia 18 lipca plan trzyletni według wartości, a trzyletni plan produkcji stali do dnia 7 października. Przemysł hutniczy zawiąże do tworzenia stosunków do pracy swoich kadr, masowemu współzawodnictwu pracy, które objęło już 82,4 proc. pracowników, stalemu wzrostowi wydajności pracy oraz żywemu, najszybszemu ze wszystkich przemysłów rozwojowi ruchu racjonalizatorskiego, który w ciągu 9 miesięcy br. przyniósł 500 pomysłów racjonalizatorskich, dających roczną oszczędność w wysokości 1 miliarda złotych.

We wrześniu br. najlepsi wytwórcy naszych hut, wzorując się na doświadczeniach hutników radzieckich, przystąpili do nowego rodzaju współzawodnictwa o skrócenie czasu wytopu stali. W krótkim czasie hutnicy uzyskali w tej nowej formie

współzawodnictwa poważne osiągnięcia umożliwiające znacznie lepsze, wydajniejsze wykorzystanie pieców hutniczych.

Jednakże polscy hutnicy zdając sobie sprawę z wielkich zadań, jakie czekają hutnictwo wobec obywatelskiego planu rozbudowy gospodarki Polski, nie ustają w dalszym ulepszaniu metod pracy, w poszukiwaniu coraz to nowych, wydajniejszych, szybszych i oszczędniejszych sposobów produkcji.

Poszukiwania te miała ułatwić — zwołana do Katowic narada ekonomiczna Związku Zawodowego Hutników oraz narada robotników 6 hut śląskich, należących do Hajduckiego Zjednoczenia Przemysłu Hutniczego.

Uczestnicy narady związkowej wskazali w toku obrad istniejące jeszcze niedociągnięcia w gospodarce materiałowej i w planowaniu oraz zwrócili uwagę na możliwość uruchomienia istniejących jeszcze rezerw, co

przyniesie wzrost produkcji i udoskonalenie systemu oszczędnościowego.

Hutnicy Zjednoczenia Hajduckiego pogłębili jeszcze projekty narady związkowej i wysunęli niezmiernie doniosłości problem, inicjując, wzorem robotników radzieckich, współzawodnictwo o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Chodzi tu o odmrożenie kapitałów, włożonych w leżących w magazynach w nadmiernych ilościach surowców, materiałach pomocniczych i wyrobach gotowych. Chodzi o skrócenie cyklu produkcyjnego, o skrócenie drogi, jaką przebywa surowiec poprzez poszczególne fazy produkcji, aż do momentu, gdy jako gotowy wyrób znajduje się w rękach odbiorcy.

Współzawodnictwo o przyspieszenie obiegu środków obrotowych oznacza podwyższenie poziomu pracy naszych przedsiębiorstw przemysłowych, objęcie współzawodnictwem coraz to nowych dziedzin gospodarowania i wydajne obniżenie kosztów produkcji.

Państwo wyposaża przecież każde przedsiębiorstwo w określoną ilość środków obrotowych i za każdą złotówkę środków obrotowych przedsiębiorstwo ma dać w ciągu niespełna roku zaplanowaną ilość produkcji. Sens najnowszej formy współzawodnictwa, to — dać za każdą złotówkę więcej produkcji i co za tym idzie, dzięki przyspieszeniu środków obrotowych zwrócić ich część i zwrócić je państwu. Może to wzbogacić nasz kraj o wielkie kapitały, które posłużą na dalszą rozbudowę naszej gospodarki i podwyższenie stopy życiowej mas pracujących.

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych w przedsiębiorstwach wymaga włączenia się do współzawodnictwa nie tylko robotników, ale techników i inżynierów oraz personelu biurowego. Wspólnym dziełem wszystkich doświadczeń pracowników, zatrudnionych w Hajduckich Zakładach Hutniczych będzie zwolnienie z obrotu do końca rb. jak głosi zobowiązanie, jednego miliarda zł.

Nowa inicjatywa hutników jest wy-

razem stale wzmagającej się aktywności robotniczej, wielkim krokiem na przedzie, na drodze, którą wskazali przystępując do likwidacji nadmiernych rezerwanów i którą pragną kroczyć Jan Walaszczyk i jego naśladowcy.

Są to objawy głębokiej troski robotników o całość naszej gospodarki, objawy stanowiczej gwarancji wykonania zadań planu sześcioletniego.

Hutnicy Zjednoczenia Hajduckiego przyjmując na siebie zobowiązanie przysporzenia państwu 1 miliarda zł drogą energicznej akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych — wezwali załogi całego uspołecznionego przemysłu do współzawodnictwa na tym odcinku. Na apel ich niewątpliwie odpowie cała polska klasa robotnicza, odpowiadając też włókniarze Łodzi i województwa. Podjęcie walki o upłynięcie rezerwanów, przyspieszenie obiegu środków obrotowych jest obowiązkiem robotnika, każdej organizacji partyjnej i każdej komórki związkowej.

Klejenie starej osi



- czyli: Ameryka zaprasza gen. Franco do paktu atlantyckiego

Rozmawiałem z Marszałkiem Rokosowskim w pierwszych dniach po wyzwoleniu Gdyni

„Chwilę tej nie zapomnę nigdy. Było to w początkach kwietnia 1945 roku na Olszyciu. Port i okolice osiedla przed stacjami obraz zniszczenia i ruiny. Nie było administracji, urzędy dopiero się organizowały. Brałem udział w ich organizowaniu i pełnego dnia zostałem uczony do komendy portu.

Szybko wbiegłem do budynku. Drzwi od pokoju były uchylone. Zobaczyłem wysoką barczystą postać, w szarym żołnierskim płaszczu bez dystynkcji wojskowej, i w wysokiej czarnej barankowej czapce. Poznałem od razu dowódcę Frontu — Marszałka Konstantego Rokosowskiego. Wyprzedziłem się służącemu i zameldowałem: „Obywatelu Marszałku! Komendant posterunku MO na Olszyciu Gebara melduje się”.

Marszałek spojrział na mnie i podał mi rękę. Potem zapytał czy wiem z kim rozmawiam, a gdy dałem mu odpowiedź twierdząc uśmiechnął się i zapytał skąd go znam. Odpowiedziałem wówczas, że niedługo miałem możliwość widzieć Marszałka na ilustracjach w pismach. O Polaku, o bohaterem dowódcy wojsk, które wyzwalały Wyrzeża, mówili zresztą wszyscy mieszkańcy Gdyni, Gdańska i miast, przez które w zwycięskim pochodzie przeszły wojska Marszałka Rokosowskiego.

Marszałek szczegółowo wypytwał mnie o życie na uwolnionych terenach i polecił natychmiast przystąpić do usuwania śladów wojny.

— Trzeba być zaraz przystąpił do pracy — powiedział Marszałek — trzeba jak najprędzej uprzątnąć ulice, odbudować gmachy, odbudować miasto i uruchomić port.

W słowach jego wyczuwało się ojcowską troskę o ludzi i miasto, które dopiero niedawno zostało wyzwolone. Gdy wspominałem mu o trudnościach w pierwszych dniach organizowania życia, wydał polecenie, by ludność pracującącej przy odbudowie portu, komendantura udzieliła jak najdalej idącej pomocy, zaopatrzyła w sprzęt i wyżywienie.

Byłem zdziwiony, że dowódca Frontu, bohater spod Moskwy i Stalingradu, interesuje się każdym szczegółem życia w mieście. Całą rozmowę Marszałek Rokosowski prowadził po polsku. Zrozumiałem wówczas, jak droga jest temu wielkiemu dowódcy nasza ziemia, do której powrócił po tylu latach.

Dziś, gdy wspominał to spotkanie, dumny jestem, że na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stoi tak uspaniałobył dowódca, jakim jest Marszałek Konstanty Rokosowski. Dumny jestem, że pod jego dowództwem w dalszym ciągu będzie rosła i rozwijać się nasza Marynarka Wojenna, że pod jego dowództwem będziemy stać na straży naszego Wyrzeża i Bałtyku.

st. bosman, Stanisław Góbara („Polska Zbrojna”)

W walce narodów Jugosławii przeciwko faszystowskiej bandzie Tito-Rankowicza, coraz większą rolę odgrywa nielegalne organizacje mobilizujące patriotyczne siły społeczeństwa jugosłowiańskiego.

We wszystkich miastach Jugosławii działają nielegalne organizacje komunistyczne. Organizacje te wydają biuletyny radiowe, rozpowszechniają wśród ludności. Pomimo szalonego terrorku, młodzież rozpowszechnia prasę podziemną i ulotki anty-titowskie. Podczas ostatnich wyborów do rad miejskich, został zorganizowany bojkot wyborców i w niektórych miastach głosowało zaledwie 10 proc. ludności. Na specjalnie po-

ROŚNIE RUCH OPORU W TITOWSKIEJ JUGOSŁAWII

ważny opór napotykają titowcy wśród biednych chłopów, którzy na własnej skórze przekonali się, czym jest titowska polityka na wsi.

Po procesie budapeszteńskim titowcy próbowali organizować wiece o charakterze antyradzieckim, ale zostały one zbrojotowane przez ludność. Na miejscu pozdzieranych afiszów wiecowych ukazały się odezwę, wyrażające miłość narodów Jugosławii do Związku Radzieckiego.

Młodzież zasiała szeregów ruchu oporu i nie daje się zwerbować do prac przymusowych. W Krocacji do pracy stawili się tylko 1.500 młodych ludzi zamiast powołanych 39.750. W Bośni i Hercegowinie zamiast 1.840 zdolano zwerbować tylko 376. To samo zjawisko obserwuje się we wszystkich częściach kraju.

Przy budowie tzw. nowego Belgradu, titowcy zorganizowali polityczne „kursy dokształcające”, na które zapisało się zaledwie 10 proc. młodzieży.

W specjalnie ciężkich warunkach znajduje się młodzież, która powróciła ze studiów w Polsce i Czechosłowacji, ponieważ titowcy obawiali się, by prawda o Jugosławii nie dotarła do nas.

Po wsiach i miastach bez przerwy krąży patrol pachołków Rankowicza, które organizują łapanki młodzieży na roboty, przy autostradzie Belgrad — Zagrzeb. W wielu miejscowościach titowcy natrafiają na opór. Tak np. w Sławonii major Mielewicz, któremu zamordowano ojca, zgładził kilku titowskich zbrodniarzy.

Również dżericzy partyzanci zlikwidowali bandę titowskich terrorystów z albańską ludność.

W Czarnogórze, Bośni, Hercegowinie i Serbii — działają grupy partyzantów. Titowskie ekspedycje karne szaleją w całym kraju. Policja Rankowicza ucieka się do prowoka-

cji i próbuje wśliznąć się do organizacji ruchu oporu.

Zbrodnie gestapowców spod znaku Tito są na porządku dziennym. Np. w Czarnogórze zamordowali oni 14 komunistów z majorem Bulatowiczem na czele. Ale już teraz titowcy zdają sobie sprawę, że zbrodnie ich zostaną ukarane.

Nienawiść do titowców ogarnia coraz szersze kręgi ludności. Narody Jugosławii zdecydowane są nie dopuścić do włączenia Jugosławii do Paktu Atlantycznego, zdecydowane są nie pozwolić na eksploatację Jugosławii przez imperialistów anglo-amerykańskich.

Walka narodów Jugosławii przeciwko titowskiej dyktaturze faszystowskiej toczy się na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego.

Radomir Szaranowicz

Plan produkcji cukru zostanie przekroczony!

WARSZAWA (PAP) — Do dnia 8 bm. przemysł cukrowniczy wyprodukował 350.500 ton cukru.

W tegorocznej kampanii bierze udział 76 cukrowni, w których rozwinięto się zespolone współzawodnictwo pracy, jak również zapoczątkowane w br. współzawodnictwo indywidualne.

Ogółem cukrownie odebrały 34,5 mln. kwintali buraków, z czego przerebiono już 23.350 tysięcy kwintali.

Jak wskazują dotychczasowe wyniki, plan, przewidujący w ciągu bieżącej kampanii wyprodukowanie 760 tysięcy ton cukru, zostanie przekroczony.

W kilku wierszach

PARYŻ (PAP). — W zakładzie Det w Issy les Moulineaux w wyborach do rady fabrycznej CGT otrzymało 95 proc. głosów i wszystkie mandaty.

MOSKWA (PAP). — W dniu 10 bm. odbyła się w Moskwie konferencja prasowa delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, która przybyła do stolicy ZSRR na uroczystości z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W rozmowie z

przedstawicielami prasy radzieckiej członkowie delegacji opowiedzieli o życiu Chińskiej Republiki Ludowej.

PRAGA (PAP). — W Pradze otwarta została w obecności przedstawicieli Zgromadzenia Narodowego, rządu, przedstawicieli ambasady radzieckiej i przedstawicieli placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej i Wystawa Książki Radzieckiej.

TIRANA (PAP). — Masy pracujące Republiki Albańskiej podejmują w związku z zbliżającą się 5-tą rocznicą wyzwolenia Albanii, nowe zobowiązania o przedterminowym wykonaniu planów miesiecznych i planu rocznego.

PRAGA (PAP). — W Pradze odbył się koncert orkiestry symfonicznej Radia Czechosłowackiego, w którym wystąpił znakomity polski dyrygent Grzegorz Fitelberg oraz, jako solistka, prof. Eugenia Umińska.

tyczną walką, jaką stoczyliśmy przeciw zorganizowanym wrogom klasowym i przeciw reakcyjnym wpływom, przeciw przeniżaniu wrogiej ideologii w środowisku robotniczym — stwierdzić możemy, że różnica między tow. Gomulką i jego zwolnikami a partią, która konsolidowała swe szeregi na gruncie leninizmu coraz bardziej się pogłębiały, szczególnie jaskrawo od 1947 roku. Tow.

kreśla tow. Ochab, oznacza w praktyce zdradę klasowych interesów proletariatu i na istniejącą klasową państwa demokracji ludowej, fałszywy pogląd na rolę bogaczy wiejskich i na perspektywy przebudowy wsi, próby pozbawienia zasad blokowania sił i jednoczenia z całą PPS (bez ideologicznej i organizacyjnej walki z prawicą), zaściankowy nacjonalizm, lekceważenie dorobku teoretycznego marksizmu-leninizmu, po mniejszanie kierowniczej roli partii, usypianie czujności partii wobec dywersji i prowokacji wroga klasowego, wszystkie oportunistyczne teoryjki i koncepcyjki prawicowe wypływające z tych fałszywych założeń, tworzą zwały system poglądów antyleninowskich, socjaldemokratycznych i nacjonalistycznych, stanowią potencjalne niebezpieczeństwo, zagrażające do tychczasowym zdobyciom ludu pracującego, zagrażające naszemu państwu i jego niepodległości, na szemu marszowi do socjalizmu”.

Tow. Ochab omawia szczegółowo antynarodowość grupki prawicowo-nacjonalistycznej. „Grupki prawicowo-nacjonalistycznej lubiły występować w charakterze obrońców niepodległości Polski i szermierzy frontu narodowego w Polsce, ale ich błędy oportunistyczne, drobnomieszczańskie nacjonalizm i głęboka, choć maskowana nieufność do Związku Radzieckiego sprawiły, że obiektywnie usiłowały pełnić rolę i naród na drogę zgubną dla Polski, w przepaść awantur antysowieckich, w objęcia sił imperialistycznych, zagrażających naszej niepodległości i suwerenności”. Bowiem odejście od zasad internacjonalizmu — tak słuszenie nad-

Wspaniałe sukcesy kopalni Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego

KATOWICE (PAP) — Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, pierwsze w przemyśle węglowym wykonało dnia 11 listopada br. w godzinach wieczornych 3-letni plan produkcji.

Wspaniałe sukcesy, który pozwolił

zakończyć 3-letni plan 60 dni przed terminem, uzyskany został w wyniku doskonałej organizacji pracy, rozwoju ruchu współzawodnictwa, systematycznego wzrostu wydajności i harmonijnej współpracy całego aktywnego gospodarczego.

Ukazał się 5 (17) numer „Nowych Drog” teoretycznego organu KC PZPR. W okresie jaki dzieło nas od ukazania się 4 numeru „Nowych Drog” zaszły ważne wydarzenia w życiu kraju i w międzynarodowym ruchu robotniczym. W tym czasie obchodziliśmy my jak najbardziej uroczyste i jak najbardziej serdeczne 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przed miesiącem powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. W ostatnim okresie zadany został niezwykłej siły cios imperialistom i podlegaczom wojennym przez rozgromienie kontrewolucyjnego spisku na Węgrzech i zdemaskowanie wobec całego świata roli bandy titowskiej — jako bezpośredniej agencji imperializmu amerykańskiego i zasadniczego jego narzędzia w walce z ruchem robotniczym i demokracją ludową.

Nowy numer „Nowych Drog” przynosi też bogaty i interesujący materiał, dotyczący każdego z wymienionych wyżej zagadnień.

Artykuł wstępny poświęcony rocznicy Października stawia przed oczyma czytelnika obraz dwóch światów, świata demokracji i socjalizmu i świata kapitalizmu.

„32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej masy ludowe całego świata czczą w sposób jedynie godny bohaterów Wielkiej Października — wzmagając siłę swego natarcia na szaniec imperializmu i kapitalizmu, zadając wrogowi cios po ciosie, zwierając swe szeregi wokół międzynarodowej klasy robotniczej, która pod wodzą swych rewolucyjnych partii komunistycznych i robotniczych prowadzi je do walki o po-

kój, postęp, demokrację i socjalizm”.

Niezmiernie doniosłemu zagadnieniu, walki o całkowite wykarzenie z naszej partii oportunistów, nacjonalistów i socjaldemokratyzmu, poświęcony jest artykuł tow. Ochaba pt. „Walka trwa”.

Z procesu Rajka wiemy, jaka jest zasadnicza metoda działania wroga klasowego w naszej dobie. Wróg klasowy zmierza do podważenia od wewnątrz spójności obu za rewolucyjnego przy pomocy dywersji i prowokacji. W szczególności zmierza on do osłabienia więzi ideologicznej i klasowej, łączy czające kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. W tym celu wróg klasowy stara się szczególnie wykorzystać każde ideologiczne wypaczenie marksizmu-leninizmu i odgrzewać stare zdrazieckie teorie, by wytworzyć ideologiczny klimat, sprzyjający dywersyjnej działalności imperialistów. Tow. Ochab wyłącza z tych twierdzeń słuszny wniosek: „walka o czystość linii partyjnej, o czujność ideologiczną, ma bezpośrednie znaczenie praktyczne, krzyżuje plany wroga, nie pozwala mu łowić ryb w mętnej wodzie”.

Tow. Ochab przypomina historię zdemaskowania i rozgromienia grupki prawicowo-nacjonalistycznej na zeszlorocznym Lipcowym i Sierpniowym Plenum KC PPR. „Walka ideologiczna z tą grupą w poważnym stopniu zarobiła partię ideologicznie i organizacyjnie, zbliżyła PZPR do wielkiego wzoru partii proletariackiej, jaki dla całej międzynarodowej klasy robotniczej stanowi WKP(b)”.

„Było by jednak karygodną

lekomyślnością — pisać dalej tow. Ochab, wyobrazić sobie, że walka z niebezpieczeństwem oportunistycznym odchyła i wypacza linię partyjną jest już nieaktualna i niepotrzebna”. Walka trwa nadal, bo oportuniści z grupki prawicowej i nacjonalistycznej oraz z bylejakiej PPS nie złożyli dotychczas rzetelnej samokrytyki i nie rozbroili się wobec partii.

»NOWE DROGI« (Numer piąty)

W procesie walki z odchyleniem prawicowym partia nauczyła się rugować naleciałości socjaldemokratyczne i nacjonalistyczne.

„Błędne koncepcje tow. Gomulki niewątpliwie oddziaływały na część kierownictwa partii, na niektórych ognia partii, wypaczając niekiedy stanowisko partii w poszczególnych zagadnieniach, ale nie potrafiły zepchnąć partii z zasadniczo słusznej linii i drogi politycznej, po której szliśmy, uwzględniając specyficzne warunki naszego kraju i przeżywanego okresu, korzystając z historycznych przykładów i braterskiej pomocy WKP(b), mając przed oczyma wielki cel: socjalizm i komunizm”.

Tow. Ochab charakteryzuje błędne koncepcje grupy prawicowo-nacjonalistycznej, której ideologiem był tow. Gomulka. „...jeśli porównać mętne teorie jawnych i zamaskowanych prawicowców z faktyczną drogą, jaką przebyła partia robotnicza, z fak-

tyczną walką, jaką stoczyliśmy przeciw zorganizowanym wrogom klasowym i przeciw reakcyjnym wpływom, przeciw przeniżaniu wrogiej ideologii w środowisku robotniczym — stwierdzić możemy, że różnica między tow. Gomulką i jego zwolnikami a partią, która konsolidowała swe szeregi na gruncie leninizmu coraz bardziej się pogłębiały, szczególnie jaskrawo od 1947 roku. Tow.

Gomulka zaś uchylając się od gruntownej i rozwiniętej analizy błędnych poglądów, nie rozbrajał się wobec partii do końca, stawał się coraz bardziej daleki i obcy Partii”.

Na odchyleniach od linii naszej partii żeruje wróg klasowy. Nosi ciele odchylenia — wskutek logiki rozwoju wydarzeń staczą się coraz bardziej w bagno antypartyjne. Świadomi tego — walczycy będziemy nieubłagani o całkowite wytepienie z szeregów naszej partii wszelkich szkodliwych błędnych i niebezpiecznych dla postępu naszego narodu teorii i koncepcji i uodpornienie mas partyjnych na tego rodzaju wpływy.

Charakteryzując istotę poglądów grupy prawicowej, tow. Ochab pisze: „nie ulega wątpliwości, że koncepcja towarzysza Gomulki i grupy prawicowej — nieufność do WKP(b) i ZSRR, pojęcie nawczy stosunek do zdrajców titowskich, fałszywa ocena prze-

złości ruchu robotniczego w Polsce, socjal-demokratyczny pogląd na dyktaturę proletariatu i na istniejącą klasową państwa demokracji ludowej, fałszywy pogląd na rolę bogaczy wiejskich i na perspektywy przebudowy wsi, próby pozbawienia zasad blokowania sił i jednoczenia z całą PPS (bez ideologicznej i organizacyjnej walki z prawicą), zaściankowy nacjonalizm, lekceważenie dorobku teoretycznego marksizmu-leninizmu, po mniejszanie kierowniczej roli partii, usypianie czujności partii wobec dywersji i prowokacji wroga klasowego, wszystkie oportunistyczne teoryjki i koncepcyjki prawicowe wypływające z tych fałszywych założeń, tworzą zwały system poglądów antyleninowskich, socjaldemokratycznych i nacjonalistycznych, stanowią potencjalne niebezpieczeństwo, zagrażające do tychczasowym zdobyciom ludu pracującego, zagrażające naszemu państwu i jego niepodległości, na szemu marszowi do socjalizmu”.

Tow. Ochab omawia szczegółowo antynarodowość grupki prawicowo-nacjonalistycznej. „Grupki prawicowo-nacjonalistycznej lubiły występować w charakterze obrońców niepodległości Polski i szermierzy frontu narodowego w Polsce, ale ich błędy oportunistyczne, drobnomieszczańskie nacjonalizm i głęboka, choć maskowana nieufność do Związku Radzieckiego sprawiły, że obiektywnie usiłowały pełnić rolę i naród na drogę zgubną dla Polski, w przepaść awantur antysowieckich, w objęcia sił imperialistycznych, zagrażających naszej niepodległości i suwerenności”. Bowiem odejście od zasad internacjonalizmu — tak słuszenie nad-

kreśla tow. Ochab, oznacza w praktyce zdradę klasowych interesów proletariatu i na istniejącą klasową państwa demokracji ludowej, fałszywy pogląd na rolę bogaczy wiejskich i na perspektywy przebudowy wsi, próby pozbawienia zasad blokowania sił i jednoczenia z całą PPS (bez ideologicznej i organizacyjnej walki z prawicą), zaściankowy nacjonalizm, lekceważenie dorobku teoretycznego marksizmu-leninizmu, po mniejszanie kierowniczej roli partii, usypianie czujności partii wobec dywersji i prowokacji wroga klasowego, wszystkie oportunistyczne teoryjki i koncepcyjki prawicowe wypływające z tych fałszywych założeń, tworzą zwały system poglądów antyleninowskich, socjaldemokratycznych i nacjonalistycznych, stanowią potencjalne niebezpieczeństwo, zagrażające do tychczasowym zdobyciom ludu pracującego, zagrażające naszemu państwu i jego niepodległości, na szemu marszowi do socjalizmu”.

Tow. Ochab omawia szczegółowo antynarodowość grupki prawicowo-nacjonalistycznej. „Grupki prawicowo-nacjonalistycznej lubiły występować w charakterze obrońców niepodległości Polski i szermierzy frontu narodowego w Polsce, ale ich błędy oportunistyczne, drobnomieszczańskie nacjonalizm i głęboka, choć maskowana nieufność do Związku Radzieckiego sprawiły, że obiektywnie usiłowały pełnić rolę i naród na drogę zgubną dla Polski, w przepaść awantur antysowieckich, w objęcia sił imperialistycznych, zagrażających naszej niepodległości i suwerenności”. Bowiem odejście od zasad internacjonalizmu — tak słuszenie nad-

Do spraw poruszonych w innych artykułach nowego numeru „Nowych Drog” powrócimy jeszcze.

Należy wzmocnić czujność wobec zamaskowanych wrogów Polski Ludowej

Codziennie dochodzą nas z terenu całej Polski radosne wieści o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez liczne zakłady pracy. Z każdym dniem wzrasta nasza produkcja — podstawa dalszych osiągnięć, — podnosi się stopa życiowa mas pracujących. W III kwartale br. wykonano plan produkcyjny w 117 proc. Powodny wzrost siły nabywczej ludności pracującej w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy powoduje znaczny wzrost popytu i konsumpcji. Stoimy przed wielką batalią o realizację planu 6-letniego — kładącego podwaliny pod ustrój so-

cialistyczny w naszym kraju. Sprawa wzmocnienia czujności klasowej i obywatelskiej jest właśnie dlatego szczególnie paląca. Osiągnięcia naszego budownictwa zdobywamy w ostrej walce klasowej. Wrogowie bowiem jest wprawdzie rozbita, ale nie dobita i nie zaniedbuje on żadnych okazji, żadnej możliwości, aby szkodzić naszemu budownictwu. Tow. Bolesław Bierut w referacie swoim na ostatnim Plenum KC PZPR powiedział: „Wzmocnić musimy naszą walkę z obcą agenturą, wyostrzyć i udoskonalić formy tej walki, skutecznie odslaniać i unieszkodliwiać o-

środki obcej agentury. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wróg bardziej niż kiedykolwiek będzie wznosił sabotaż i dywersję, będzie próbował przenikać i roznieść się w naszym aparacie państwowym i gospodarczym — w najczulszych jego miejscach. Było by niewybaczalne, gdybyśmy nie umieli dostrzec tych zakusów wroga”.

Niedawno odbyły się zdrajcy węgierskiej klasy robotniczej, Rakka i jego bandy, i wyrok wydany w Katowicach na titowskiego szpęgę Petrovicia, powinny być lekcją czujności dla klasy robotniczej. Obnażają one bowiem w całej rozciągłości, jakimi drogami przenikają wrogi elementy w żywy, rozwijający się organizm narodu, jakimi drogami ściekają zatrute strumienie zagranicznych ośrodków dywersyjnych do zdrowego nurtu życia krajów demokracji ludowej. Jest rzeczą zrozumiałą, że zbrodnicze akcje wrogich elementów nie powstrzymają rozmachu naszego budownictwa, ale mogą tu i ówdzie wyrządzić szkody.

Szczególny obowiązek wzmocnienia czujności spoczywa na członkach partii, partii będącej motorem wszystkich naszych osiągnięć i zdobywczy. Czujność członków partii musi być tym większa, że ciąży na nich podwójny obowiązek: stałe przestrzeganie czystości szeregów samej partii i codzienna mobilizacja czujności mas pracujących dla przeciwdziałania próbom wrogiej infiltracji w ośrodku naszego życia.

Wrogowie usiłują różnymi sposobami przenikać w szeregi partii — mogą to awangardy klasy robotniczej. Przebierając maskę gorliwego członka partii, usiłuje dostać się na odpowiedzialne stanowiska i stamtąd śnie zamęt i chaos.

I tak np. z powodu braku czujności podstawowej organizacji partyjnej, zdemaskowany i wydany obojętnie z partii Stanisław Pachniak, który w Polsce sanacyjnej prowadził rozbijającą robotę wśród lewicowych organizacji młodzieżowych, a w czasie okupacji był kwatermistrzem AK i współpracownikiem NSZ — dostał się na stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej w Opawie. Jako prezes kontynuował swoją wroszą działalność, będąc w ścisłym kontakcie z bogaczami wiejskimi.

Członek partii na każdym odcinku pracy, na każdym stanowisku powinien być czujny na wszystko,

co się wokół niego dzieje. Powinien widzieć i wiedzieć, co się dzieje w jego otoczeniu, wpływać na współtowarzyszy pracy w kierunku podniesienia odpowiedzialności za ochronę majątku i bezpieczeństwa danego zakładu pracy.

Jak wielkie znaczenie ma czujność członków partii w zakładach pracy, świadczy następujący przykład. Jedną z fabryk włókienniczych na Dolnym Śląsku systematycznie nie wykonywała planu produkcyjnego. Po zbadaniu przyczyn tego stanu rzeczy okazało się, że na czele fabryki znajduje się człowiek obcy klasowo, andersowiec. Jego ukryta dywersyjna działalność przyczyniała się do rozluźnienia dyscypliny, szerzyła wśród administracji i załogi, co wpłynęło w rezultacie na niewykonywanie planów.

Ten przykład uczy nas, że skuteczna walka z sabotażem i dywersją, ochrona zakładu pracy, maszyn i t. d., jest właśnie ściśle związana z całą organizacją życia zakładu pracy. Dlatego też czujność członków partii w zakładzie pracy zmierzając musi w kierunku wzmocnienia dyscypliny pracy, sprawnego organizowania procesu produkcyjnego, sumiennego dokonywania remontów, przeglądu maszyn i t. d.

Przed kilkoma dniami ogłoszony został rządowy dekret o tajemnicy państwowej i służbowej. Zadaniem członków partii jest przyswojenie sobie głębokiej treści tego dekretu, omówienie jej ze współtowarzyszami pracy i zmobilizowanie całej załogi do przestrzegania zasad dekretu. Powszechna mobilizacja czujności mas pracujących w każdym zakładzie pracy przekazyje i sparuje do reszty dywersyjną, antyludową działalność wroga.

Doniosły wynalazek racjonalizatora



Racjonalizator Franciszek Sidło z katowickiej fabryki żarówek L 2 — skonstruował prowadnicę do skrotek wolframowych o średnicy 0,04 mm, której wykonania nie chciała się podjąć żadna fabryka. Prowadnica Franciszka Sidła umożliwiła fabryce L 2 znaczne rozszerzenie produkcji.

W niedzielę — uroczyste wręczenie przechodniego Sztandaru Współzawodnictwa Pracy załodze PZPJG Nr 1

Oddział IV Zw. Zaw. Jedwabn.-Galant. i Art. Techn. zawiadamia, że w niedzielę dnia 13 b.m. o godzinie 9-jej rano w sali świetlicy PZPJG Łódź-Południe ul. Milionowa 25-27 odbędzie się uroczyste wręczenie przechodniego Sztandaru Współzawodnictwa Pracy załodze PZPJG Nr. 1. W programie uroczystości przewidziane są występy artystyczne z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych Oddziału IV Związków Zawodowych PZPJG.

Od naszych korespondentów

Wilkowice już mają światło

Przeprowadzenie linii elektryfikacyjnej i zakładanie instalacji oraz przewodów w Wilkowicach nie trwało długo. Roboty bowiem dokonywane były wspólnymi siłami. Pracowali więc i robotnicy ekipy łączności Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr 2 z Łodzi, i członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, a nawet chłopcy ze starej wsi Wilkowice i okolicznych gromad. To też już po tygodniu linia była gotowa i w dniu 31 ub. m. nastąpiło włączenie jej do sieci. Połączenia linii dokonali przedstawiciele Dyrekcji Liniowego Energetycznego Płocko-Włocławskiego, Oddział w Łowiczu,

ob. Sykstus Wiecezorek, w obecności sekretarza Komitetu Gminnego PZPR, tow. Leduchowskiego, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, tow. Sójki, wójtę tow. Kuśmierczyka oraz przedstawicieli Komitetu Gminnego Elektryfikacji Wsi.

Światło elektryczne otrzymały w pierwszym rzędzie nowo wybudowane domki mieszkalne członków spółdzielni produkcyjnej, oraz szkoła, przedszkole, gorzelnia i budynki gospodarskie spółdzielni.

Korespondent „Głosu” z powiatu rawsko-mazowieckiego K. Mędrzycki

Walka o jakość produkcji nie może się odbywać kosztem ilości

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, od wejścia w życie nowego regulaminu premiowania w przemyśle bawełnianym, zaznacza się stały wzrost jakości wytwarzanych towarów. Powiększa się procentowo ilość „prymy” i „ekstru” w ogólnej produkcji. Spada znacznie przeciętna liczba błędów w tkaniach.

Natomiast przeglądając sprawozdania z ilościowego wykonania planu za ostatni miesiąc, widzimy, że podczas gdy przedziałnie osiągnięto 105,1 procent planu, a wykończalnie 106,2 procent, to tkalnie nie wykonały swoich planów ilościowych, dając tylko 97,9 proc. ustalonej ilości tkanin. Świadczy to, że polepszenie produkcji w tkalniach odbywa się wciąż jeszcze z uszczerbkiem baz ilościowych.

Nie wykonanie planu ilościowego przez tkalnie winno się stać sygnałem alarmowym dla wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego. Polepszenie jakości nie może się odbywać kosztem ilości produkcji. Walka o coraz lepszy towar przyniesie całkowite zwycięstwo tylko wtedy, gdy potrafimy podnieść jakość, utrzymując bazy ilościowe na dotychczasowym poziomie. Czy zadanie to jest niewykonalne? Odpowiedź na to pytanie dadzą nam cyfry.

Cyfry wykazują, że jednak są tkalnie, które potrafiły przy polepszeniu jakości jeszcze zwiększyć stopień wykonywania planu ilościowego. Do takich należą: PZPB Nr 4, które plan ilościowy w tkalni wykonały we wrześniu w 103,6 proc., a w październiku w 110,2 proc.; PZPB Nr 8 (wrzesień — 107,8 proc., październik — 115,6 proc.) oraz PZPB Nr 21 (wrzesień — 105,2, październik — 113,7 proc. planu). Dobrze pracuje „bawełniana trójka”, która wysoko przekroczyła plan ilościowy na wszystkich oddziałach produkcyj-

nych, osiągając w przedziałnie średnio — 116 proc., odpadkowej — 107 proc., w tkalni — 107 proc. i w wykończalni — 127 proc.

Wykazują poprawę w porównaniu z poprzednim miesiącem, ale mimo to jeszcze planu nie wykonały: PZPB Nr 6, PZPB Nr 7 i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Najgorzej spośród wszystkich łódzkich zakładów przemysłu bawełnianego, bo zaledwie w 84,6 proc. wykonała plan tkalni PZPB Nr 2. Spada też w październiku w porównaniu z wrześniem, produkcja tkalni PZPB Nr 9.

Przytoczone wyżej wskaźniki procentowego wykonania planów są wiadomym dowodem, że postulat polep-

szczenia jakości przy utrzymaniu planu ilościowego, został już w wielu zakładach w pełni zrealizowany. Istnieją też zakłady, w których przy lepszej jakości walka o wzrost produkcji daje również pomyślne wyniki. Ale, niestety, są także tkalnie, które po dzień dzisiejszy nie potrafiły tak zorganizować swej pracy, aby podciągnąć ją do wymaganego poziomu. Styl pracy kierownictwa tych tkalni, a przede wszystkim ich Rad Zakładowych i organizacji partyjnych, musi w najkrótszym czasie ulec krącej zmianie, zmianie, która wciągnęłaby do walki o produkcję całą załogę. Stałaby bowiem przed nami poważna groźba — niewykonania planu.

Z III. wystawy gazetek ściennych

Zwiedzający wystawę składają głosy do urny Wyróżnione zespoły redakcyjne otrzymają nagrody

III Wystawa Gazetek Ściennych cieszy się stale wzrastającym powodzeniem. Coraz liczniej również zwiedzają wystawę wydziałki fabryczne, szkolne, kolejarzy itd.

Niemal wszyscy zwiedzający uczestniczą w ogólnym głosowaniu na najlepszą gazetkę ścienną, a umieszczona w pierwszej sali wystawy urna z napisem: „Która gazetka najbardziej mi się podoba?” zawiera wiele ciekawych wypowiedzi.

legium redakcyjne gazetki. Wystawa trwa dopiero od niedzieli, zobaczmy więc, co będzie dalej.

Podane przez nas wyniki obejmują zaledwie cztery pierwsze dni.

Spółród gazetek szkolnych najwięcej, bo aż 105 głosów padło na gazetkę Studium Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie. I słusznie. Gazetka ta wyróżnia się tym, iż nie poprzestaje na efektownych fotomontażach lub artykułach ogólnych, lecz omawia zagadnienia, związane z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ściśle na tle własnych spraw i bolączek Studium.

Zresztą o poszczególnych gazetkach, umieszczonych na wystawie, obszerniej pomówimy innym razem.

Która gazetka? najlepsza?

Zwiedzający wystawę składają głosy do urny Wyróżnione zespoły redakcyjne otrzymają nagrody

Legium redakcyjne gazetki. Wystawa trwa dopiero od niedzieli, zobaczmy więc, co będzie dalej.

Podane przez nas wyniki obejmują zaledwie cztery pierwsze dni.

Spółród gazetek szkolnych najwięcej, bo aż 105 głosów padło na gazetkę Studium Przygotowawczego na Wyższe Uczelnie. I słusznie. Gazetka ta wyróżnia się tym, iż nie poprzestaje na efektownych fotomontażach lub artykułach ogólnych, lecz omawia zagadnienia, związane z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ściśle na tle własnych spraw i bolączek Studium.

Zresztą o poszczególnych gazetkach, umieszczonych na wystawie, obszerniej pomówimy innym razem.

nas dumą świadomości, że dowódcą naszym jest Polak.

Tak, to nie było dla nikogo tajemnicą. O tym zawsze mówili żołnierze radziecy, to podkreślał również sam Marszałek. Zdala od ojczyzny myśli, że ten wielki dowódca i bohater jest naszym rodakiem, dzieckiem Warszawy, dodawała nam zapału do walki, mnożyła nasze siły.

Nie mogliśmy przecież wszyscy znać go osobiście — snuje wspomnienia kpt. Tomaszewski — armia była olbrzymia, rozciągnięta na ogromnej przestrzeni, ale wszyscy, znali dobrze czyny Marszałka. Wieczorami przy ogniskach opowiadano sobie dzieje jego pobytu w Związku Radzieckim, o jego udziale w Rewolucji Październikowej. Towarzysze radziecy, nie tailli radości i dumni byli wraz z nami, że nasz rodak Polak jest tak doskonałym dowódcą.

Wojsko Polskie wita całym sercem powrót do Ojczyzny MARSZAŁKA ROKOSOWSKIEGO

Rocznica Rewolucji Październikowej będzie odąd dla nas podwójną uroczystością, — będzie zarazem przypomnieniem doniosłego faktu objęcia naczelnego dowództwa przez wielkiego bohatera ostatniej wojny, Marszałka Konstantego Rokosowskiego.

Grupa oficerów dawnych żołnierzy I Armii z zapałem opowiada, jak żywy oddźwięk znałazł wśród żołnierzy i oficerów wiadomość o objęciu godności Marszałka oraz funkcji Ministra Obrony Narodowej przez Konstantego Rokosowskiego. Nie trzeba było żadnych wyjaśnień. Żywiłowy entuzjazm zapanował w garnizonach, gdzie bez końca wznoszono okrzyki na cześć nowego Wodza naszej armii.

Nie trudno zrozumieć, dlaczego tak było — oświadcza por. Michał Majski — wszyscy, którzy walczyli w I Armii, znają go przecież dobrze. W ogniu walki, w ciężkich chwilach, jakie przeżywaaliśmy na froncie, w oblężeniu zwycięstw, odnoszonych przy boku Armii Radzieckiej napawała

nas dumą świadomości, że dowódcą naszym jest Polak.

Tak, to nie było dla nikogo tajemnicą. O tym zawsze mówili żołnierze radziecy, to podkreślał również sam Marszałek. Zdala od ojczyzny myśli, że ten wielki dowódca i bohater jest naszym rodakiem, dzieckiem Warszawy, dodawała nam zapału do walki, mnożyła nasze siły.

Nie mogliśmy przecież wszyscy znać go osobiście — snuje wspomnienia kpt. Tomaszewski — armia była olbrzymia, rozciągnięta na ogromnej przestrzeni, ale wszyscy, znali dobrze czyny Marszałka. Wieczorami przy ogniskach opowiadano sobie dzieje jego pobytu w Związku Radzieckim, o jego udziale w Rewolucji Październikowej. Towarzysze radziecy, nie tailli radości i dumni byli wraz z nami, że nasz rodak Polak jest tak doskonałym dowódcą.

To jest wasz rodak — powtarzali często — po zakończeniu wojny z pewnością powróci do Polski.

A my gorąco pragnęliśmy tej chwili.

Marszałek Rokosowski cieszył się ogromną popularnością także wśród cywilnej ludności, — wtrąca o opowiadania chorąży Sała. — Gdy wyzwolona została Lubelszczyzna wszyscy wiedzieli, nawet w najbardziej zapadłej wiosce, że dowódcą wojsk jest Polak i z tym większą witali nas radością.

Rozmawiałem z Marszałkiem Rokosowskim tak, jak dziś rozmawiam z wami — dorzuca por. Banasiak — zetknąłem się bezpośrednio z Marszałkiem w lutym 1945 roku. Było to w Skierniewicach. Przechodziłem akurat ulicą, gdy wysiadł z auta wraz z komendantem miasta Wałasowem. Zatrzymał mnie pytając, co robię w Skierniewicach, dlaczego nie jestem na froncie? Wyjaśniłem, że pracuję w RKU. Rozmawiał ze mną jeszcze w ciągu kilku minut, oczywiście po polsku, pytał, kiedy i w jakich okolicznościach uzyskałem Krzyż Waleczności. Pogratulował mi serdecznie, ściskając rękę. Gdy po godzinie spotkałem komendanta Wałasowa ten powiedział do mnie: — Możecie być dumni ze swego rodaka. Wielki wódz i szlachetny człowiek.

Skończyła się wojna, lecz w pamięci naszej zawsze tkwiła postać Marszałka i często my, stare „wygi” wojenne, podążaliśmy do niego myślami. Teraz nad szedł czas gdy Związek Radziecki zwrócił Polsce jej syna, już doświadczonego wodza, zahartowanego i wywieszczonego w szkole stałińskiej. Nic dziwnego więc, że armia nasza, którą wiodł do zwycięstwa, wita jego powrót całym sercem. (sam)

Jesienne sadzenie lasów w Uzbekiej SRR

We wszystkich miastach z osiedlach Uzbekiej Republiki przystąpiono do jesiennego sadzenia lasów i krzewów. Równocześnie rozpoczęto prace przy zakładaniu lasnych pasów ochronnych. Przewiduje się obsadzenie w r. b. w całej republice 17 tys. ha ziemi.

Plan sadzenia lasów uwzględnia rozszerzenie pasów lasnych wokół Taszkentu, Samarkandy, Kokandy, Fergany, celem ochronienia obwodów, którym zagrażała lotna piasek pustyna.

Z życia naszych zakładów pracy

Klub racjonalizatorów powstał w PZPB Nr 5

Na zebraniu w dniu 8 bm. przewodnicy pracy i racjonalizatorzy PZPB Nr 5 postanowili zorganizować zakładowy klub racjonalizatorów i racjonalizatorów. Projekt wcielono w życie i obecnie klub został już utworzony. Przewodniczącym jest kierownik remontów, tow. Feliks Juchniewicz, 4 jego zastępców rozłożyło opiekę nad poszczególnymi sekcjami. Nad przedziałnią amerykańską czuwa majster tow. Edward Arecki. Przedziałnia cienkopiędza pozostaje pod opieką tow. Józefa Ogradowicza. W skrajni kierownikiem sekcji jest ob. Maksymilian Malinowski, majster salowy, w tkalni zaś kierownik montażu Henryk Anuszczyk. Pierwszym sekretarzem klubu został ob. Stanisław Kolasa, kierownik przedziałni egipskiej.

Na pierwszym zebraniu klubu racjonalizatorów obecni byli przedstawiciele dyrekcji, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej.

Punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem powstaną w każdej gminie

Ukazało się zarządzenie kancelarii Rady Państwa, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Administracji Publicznej, które zwraca uwagę związkom samorządowym na konieczność przyspieszenia robót budowy sieci gminnej pomocy położniczej, oraz gminnych punktów zdrowia matki i dziecka.

Gminy wiejskie obowiązane są dostarczyć odpowiednich lokali jak również wyposażać Punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem w niezbędniejsze urządzenia, narzędzia lekarskie, materiały opatrunkowe, lekarstwa oraz bieliznę. Wszystkich tych pomocy dostarczy punktom zdrowia Okręgowy Ośrodek Zdrowia.

Biblioteczka Matki i Dziecka

Państwowy Instytut Matki i Dziecka przystąpił do wydawania od dawna oczekiwanej przez młode matki, zwłaszcza na wsi, Biblioteczki Matki i Dziecka. Tomik pierwszy Anny Tomaszewskiej „Dzieci chorują na biegunkę”, wskazuje na właściwą formę popularzacyjną, obraną przez wydawcę. Oby ta pierwsza jaskółka zapowiadała szybką realizację całej serii masowo wydawanych broszur dla młodych matek.

A. J. Mokorenko

Wychowanie w rodzinie. Kształtowanie upodobań kulturalnych

(Ciąg dalszy)

Mylą się bardzo ci rodzice, którzy sądzą, że wpańnię ułmowań kulturalnych dziecku jest obowiązkiem szkoły i społeczeństwa, rodzina zaś nie może nie działać w tym zakresie. Zdarza się nieraz widzieć rodziców, poświęcających wiele uwagi odżywianiu dziecka, jego ubraniu i zabawom, a równocześnie przekonanych, że do chwili pójścia do szkoły dziecko ma tylko używać swobody, nabierać sił i zdrowia, że wystarczy, jeżeli dopiero w szkole zetknie się z kulturą.

W istocie rzeczy rodzina nie tylko ma obowiązek jak najwcześniej rozpocząć wychowanie kulturalne, ale posiada także w tej dziedzinie wielkie możliwości, które należy najpełniej wykorzystać.

Wychowanie kulturalne w rodzinie jest sprawą dosyć łatwą, lecz jedynie w tym wypadku jeżeli rodzice nie są dąg, że wyłącznie dziecku potrzebna jest kultura, że wpańnię upodobań kulturalnych stanowi jedynie ich obowiązek wychowawczy. W takiej rodzinie, gdzie rodzice sami nie czytają gazet, ani książek, nie bywają w teatrze, i kinie, nie interesują się wystawami sztuki, muzeami, jest oczywiście bardzo trudno budzić upodobania kulturalne w dziecku i otaczać je atmosferą kultury. W takim wypadku, jakkolwiekby się rodzice nie starali, zawsze w ich usiłowaniu będzie wiele nieszczerości i sztuczności. Dziecko odrzuca to spostrzeże i rozumie, że widocznie jest to sprawa nie tak ważna.

I na odwrót, w takiej rodzinie, gdzie sami rodzice uprawiają czynne życie kulturalne, gdzie gazeta i książka stanowią nieodzowną potrzebę, gdzie wszystkich żywo zajmują zagadnienia te-

Głos Kobiet

Drogi awansu społecznego stoją otworem dla wszystkich kobiet

Tow. Helena Łacwik na czele Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego



Widzimy dziś kobiety na najrozszerzonych posterunkach. Odrzucają one poważną rolę na każdym odcinku naszego życia. Co-

raz częściej słyszymy i czytamy w prasie o kobietach murarzach, stolarzach, ślusarzach, kobietach majstrach, kierownikach, dyrektorkach. Do pokaznego już ich zastępu przybyła jeszcze jedna. Jest nią tow. Helena Łacwik, która z dniem 1 listopada br. objęła stanowisko dyrektora naczelnego Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Pochodzi ona z położonej w pobliżu Pabianic wsi Rydzyny i zna na była już na wiele lat przed ostatnią wojną, jako wybitna działaczka Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Podczas wojny wywieziona została na roboty do Niemiec. Przez pewien czas przebywała w karnym obozie pracy. Wśród towarzyszek niedoli dała się poznać, jako kobieta, ofiarna, pełna poświęcenia, umiejąca podtrzymać na duchu w ciężkich chwilach. Wkrótce po powrocie

do kraju zgłasza się w czerwcu 1945 roku do pracy w dawnym Zakładzie Mechanicznym (obecnie Zakłady Odzieżowe), gdzie zostaje rachmistrzem. Na stanowisku tym wyróżnia się pracowitością, energią i inicjatywą. Te cechy jej charakteru zwracają uwagę przełożonych i dlatego posuwa się szybko na coraz wyższe szczeble w administracji fabryki.

Poza pracą zawodową z zamiłowaniem poświęca się działalności społecznej. Od trzech przeszło lat piastuje mandat sekretarza Oddziału Związku Zawodowego Odzieżowców.

W początkach br. powołana została na stanowisko kierownika technicznego Oddziału Związku Zawodowego Odzieżowców. Została również wybrana na członka Zarządu Głównego Związku Odzieżowców a ostatnio na członka Rady Powiatowej Zw. Zaw. w Pabianicach. Jest również czynną działaczką Ligi Kobiet.

Ostatnio postawiona została na odpowiedzialnym posterunku dyrektora naczelnego Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Załoga fabryczna przyjęła jej nominację z radością, gdyż ufa, że znajdzie w niej, dobrego gospodarza.

— Już największy czas, aby koło zaczęło żyć, aby wyrywało się ze stanu odrętwienia. Jesteśmy przecież organizacją posiadającą poważne za-

Wspomnienie o Władzie Bytomskiej

W zakładach PZPB nr 21 im. Władzy Bytomskiej — dawniej „Hiszberg i Birnbaum” — pracuje wśród wielu innych — tow. Radzińska. Była ona jedną z towarzyszek pracy Władzy Bytomskiej, której pamięć czci cała klasa robotnicza Łodzi.

Tow. Radzińska wspomina ze wzruszeniem lata wspólnej pracy z tow. Władą. — „Dla mnie był to mądry i nieugięty nauczyciel. U jej boku dowiedziałam się o moich obowiązkach wobec klasy

pracującej. Władza była członkiem KPP, niosła śmiało sztandar walki, ucząc nas jak zwyciężać.

Dziś w piątą jesień po wywołaniu — kiedy triumfuje idea sprawiedliwości społecznej — my, pracujące kobiety — w zakładach Jej imieniem nazwanych, przysięgamy strzec tej wielkiej zdobyczy ludu, jaką jest władza mas pracujących. Wzmocnimy ją w dalszej walce z działającym jeszcze wrogim klasowym.

A. P.

Kobieta przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej

Przewodniczącą Gminnej Rady Narodowej w Gortatowicach wybrana została ob. Stanisława Zielińska. Nowo wybrana przewodnicząca jest młodoletnią chłopką, zamieszkałą w Kuczyźnie (pow. Rawa Mazowiecka). Jest ona pierwszą kobietą na tym stanowisku w powiecie rawskim. Zielińska jako jedna z pierwszych

w Kuczyźnie zgłosiła swe przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej, rozumiejąc wyższość zespolonego gospodarowania nad gospodarstwem indywidualnym.

Mamy nadzieję, że pierwsza w powiecie rawskim kobieta na tak ważnym i odpowiedzialnym stanowisku nie zawiedzie pokładanego w niej zaufania.

W Związku Radzieckim nie marnują się talenty



W ZSRR wszystkie dziedziny życia kulturalnego i artystycznego korzystają z troskliwej opieki. Państwo spieszy z wydatną pomocą w rozwijaniu talentów i upodobań, w kształceniu tych, co przejawiają jakiegokolwiek wartościowe uzdolnienia. Niedawno obchodzili 10-lecie istnienia słynna szkoła muzyczna przy Uralskich Zakładach Ciężkiego Przemysłu w Swierdłowsku. Zdjęcie przedstawia — dzieci robotników podczas lekcji

Niedomagania w pracy pewnego Koła L. K. Dotychczasowe trudności organizacji kobiecej w Dziewiarskiej Jedyńce

— Już największy czas, aby koło zaczęło żyć, aby wyrywało się ze stanu odrętwienia. Jesteśmy przecież organizacją posiadającą poważne za-

denia. Tymczasem kobiety naszych zakładów nie zrobiły jeszcze nic, zupełnie nic.

Takie mniej więcej słowa padły

parę miesięcy temu na zebraniu Ligi Kobiet przy PZPDz. Nr 1.

Rzeczywiście, potężnie wyglądało wówczas fatalnie. Zorganizowanie koła szło wyjątkowo opornie. Zawiązywało się kilka razy i za każdym razem praca polegała jedynie na wydaniu legitymacji członkowskich.

Taki stan istniał właściwie dotychczas, z tą tylko różnicą, że po ostatnim zebraniu napłynęły liczne zgłoszenia do koła, wybrano przewodniczącą i zainteresowano się statutem. Jednak rozpoczęcie rzeczywistej pracy dalej napotykało na trudności. Przede wszystkim brak energicznej przewodniczącej. Na 700 kobiet zatrudnionych w zakładach, 650 zapisało się do koła. Ale wybrana przewodnicząca nie sprostała trudnemu zadaniu przygotowania do życia młodej organizacji, nie zdołała przełamać szeregu przeszkód powstałych na skutek dotychczasowej beczynności.

Trudności pogłębiał brak istotnego zainteresowania i pomocy ze strony kierownictwa fabryki i Rady Zakładowej.

Poważną winę za niepomyślny stan koła ponosi w tym wypadku zarząd Oddziału Łódzkiego Ligi Kobiet. Jak się bowiem okazało, zarząd nie wykazał najmniejszego zainteresowania tym, co się dzieje w „Dziewiarskiej Jedyńce”. Poprzestano na wymianie korespondencji i zadowolono się poważną ilością członkiń koła. A przecież właśnie ze strony zarządu należało by oczekiwać pomocy organizacyjnej. Często odwiedziny działaczek, odczyty i odpowiednie wskazówki mogły szybko i z powodzeniem przełamać krytyczną sytuację koła.

Obecnie koło w PZPDz. Nr 1 jest w trakcie pierwszych prac organizacyjnych. Za parę dni odbędzie się walne zebranie, na którym wybrana zostanie nowa przewodnicząca, odczytany zostanie statut, którego koło dotychczas nie miało. Sprawy te są przedmiotem burzliwych rozmów między robotnicami „Dziewiarskiej Jedyńki”.

B. Drzew.

Nasze rady gospodarskie

Paszteciki w naleśnikach

Na takie paszteciki użyć można wszystkie jarzyny, pozostałe z zupy. Siekamy je drobno, dusimy przez krótki czas z przesiekaną cebulą na odrobienie masła. Dodajemy posiekane, ugotowane na twardo jajko, trochę utartego sera, oraz łyżkę tartej bułki. Nakładamy w naleśniki, które smażymy na jakimkolwiek tłuszczu. Takie paszteciki stanowią mogący dodatek do zup lub też podawane z kapustą zastąpią drugie danie.

Jak się UBRAĆ



1) Sukienka dla starszej dziewczynki, zapinana na guziki, spódnica układa się po bokach w 3 fałdy za końcówce nalożonymi kwadratowymi kreskami, z mankietem. Tył gładki.
2) Sukieneczka dziecięca, stanik gładki, zapinany na guziki, spódnica krojona w pełny kłoz (koło). Celem przedłużenia, szeroki pas na dole z

nowego materiału, mankietki i okrągły kołnierzyk.
3) Ładna sukienka wełniana, karczek okrągły wykończony pod szyją i na brzegu nalożoną okrągłą plisą. Zaplecie na ramieniu, cała sukienka ułożona w kontrafałdy ściągające paskiem.
4) Strojna sukienka, tył od karczka ułożony w fałdy, które przechodzą częściowo do przodu. Zaplecie

na 3 guziki, mały kołnierzyk okrągły.
5) Skromna sukienka. Karczek, okrągły kołnierzyk i mankietki z innego materiału, sukienka krojona od pachy luźno (ukos), ściągająca paskiem.
6) Praktyczna sukieneczka z kraty lub welwetu, karczek wycięty w 3 półkola od góry, kłoz luźny, krótki, bufiasty rękaw.

W Sieradzu wyrabia się piękne szaliki

Opieszalność przedsiębiorstwa budowlanego wstrzymuje rozwój produkcji

Dzięki staraniom Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet powstała w Sieradzu Spółdzielnia Pracy „Pęstep”. Do jej założenia przyczynił się zorganizowany w ramach akcji aktywizacji: zawodowej kobiet kurs szkolenia zawodowego iaktwa wiejskiego.

W dniu 5 października br. 60 uczestniczek ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym. Większość spośród nich — to wdowy po pomordowanych w czasie ostatniej wojny.

Obecnie przystąpiono do produkcji, zatrudniając wszystkie absolwentki kursu. Spółdzielnia wyrabia na ręcznych warsztatach szaliki mekskie ze stuportowej wełny. W grudniu Spółdzielnia ma zamiar przystąpić do wyrobu wełnianego samodziału ubraniowego.

Zaopatrzeniem w surowiec i żywym produktem zajmuje się Centrala Spółdzielni Pracy, Oddział w Łodzi.

Obecnie Liga Kobiet przystępuje do organizowania II kursu szkoleniowego dla 60 kandydatek. Tym samym zespół pracownic spółdzielni za parę miesięcy poważnie się zwiększy.

Wyłonili się ostatnio trudności.

które mogą zaważyć na dalszym rozwoju i istnieniu Spółdzielni. Zarząd, projektując rozwój placówki, wynajął jedno piętro niewykończonego budynku przy ul. Kościuszki. 25, aby tam przenieść warsztaty, zaś dotychczas zajmowany barak po stanowiono przeznaczyć na akcję szkolenia kobiet do zawodu. Zawarto z PZPB w Sieradzu umowę o remont budynku przy ul. Kościuszki.

Przedsiębiorstwo Budowlane zobowiązało się prace remontowe wykonać do dnia 15 października r.b. Niestety, termin od dawna upłynął, a wykonano zaledwie trzecią część podjętych robót.

Opieszalność Przedsiębiorstwa Budowlanego nie tylko hamuje rozwój spółdzielni, ale uniemożliwia również prowadzenie akcji: szkoleniowej. Opanowanie rzemiosła tkackiego umożliwiłoby pracę obecnym kandydatkom na kurs, a tym samym zapewniłoby im stały niezły zarobek. Sieradzki Oddział PZPB powinien to wziąć pod uwagę i przyspieszyć tempo powierzyć mu prace remontowych w przyszłym lokalu spółdzielni.

JK.

Kronika m. Kutna



- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 22 — Pow. Kom. M. O.
 - 33 — Miejski Posterunek MO.
 - 41 — Straż Pożarna
 - 50 — Zarząd Miasta Kutna
 - 31 — Starostwo Powiatowe
 - 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 - 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 - 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza nr 20
 - 91 — Urząd Zdrowia
 - 20 — Szpital Powiatowy
 - 34 — Ubezpiecz. Społeczna
 - 52 — Chacińska, Apteka
 - 106 — Apteka „Pod Oriem“
 - 7 — Walenta, Apteka
 - 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
 - 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego“ mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Poranek Puszkowski w Muzeum Narodowym w Nieborowie

ŁOWICZ — Po Poranku Mickie wiczowskim w Muzeum Nieborowskim pod Łowiczem, połączonym z odcytem prof. Krzysztofa Pakulańskiego, urządzono Poranek Puszkowski.

Referat o życiu i twórczości najwzrostu poety rosyjskiego wygłosił prof. Józef Łapczyński. Utwory poetyckie Puszkina deklamowało 23 uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łowiczu.

Poranki te zorganizowało Muzeum Narodowe w Nieborowie dla miejscowej młodzieży szkolnej.

W ostatnich dniach w tymże muzeum odbył się poranek artystyczny z udziałem artystów Teatru Młodych w Warszawie. Występy ich licznie zebrana okoliczna ludność przyjmowała burliwymi oklaskami.

Dwa miesiące przed terminem wykonano roczny plan organizowania grup plantatorów i hodowców

Tegoroczny plan Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej przewidywał zorganizowanie w całym kraju do końca br. 60.000 grup plantatorów i hodowców.

Plan ten wykonano na 1 listopada br., czyli na 2 miesiące przed terminem. W kraju powstało ponad 60.000 grup produkcyjnych, zreszta jących 1 milion chłopów. Największą popularnością cieszą się wśród chłopów grupy hodowców trzody chlewnej, których powstało około 20.000 i grupy hodowców bydła drobnego oraz w zakresie produkcji roślinnej grupy plantatorów: roślin włóknistych - aleistych, buraków cukrowych oraz nasion selekcyjnych.

W dalszym ciągu w organizowaniu grup producentów przodu je województwo krakowskie, w którym plan roczny wykonano do 1 lipca br. Organizacja grup plantatorów i hodowców przebiega również pomyślnie w województwach: śląskim, olsztyńskim i lubelskim.

Przedterminowe wykonanie planu organizacji grup plantatorów i hodowców świadczy najlepiej, że cieszą się one wielką popularnością wśród rolników. Jest to jednocześnie dowodem, że nowa forma organizacji produkcji rolnej odpowiada interesom chłopów, szczególnie małym i średniorolnym gospodarzom.

Zespołowy wysiłek członków poszczególnych grup, wymiana wspólnych doświadczeń, pomoc fachowa oraz zespołowe i indywidualne współzawodnictwo pracy, prowadzone w oparciu o te grupy — przyczyniają się do podniesienia produkcji rolnej, a co za tym idzie, do wzrostu stopy życiowej chłopów i ich rodzin.

Około 70 proc. grup plantatorów i hodowców, obejmujących ponad 650.000 członków bierze udział we współzawodnictwie pracy, podejmując wysokie zobowiązania produkcyjne.

Zobowiązania młodzieży powiatu kutnowskiego

Młodzież powiatu kutnowskiego w dalszym ciągu podejmuje zobowiązania, mające uścić pierwszy wojewódzki zjazd ZMP, który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Tomaszowie. We wszystkich kołach szkolnych, wiejskich i fabrycznych podejmowane są różnego rodzaju zobowiązania. Między innymi członkowie Koła ZMP przy szkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kutnie postanowili rozłożyć stałą opiekę nad grupami żołnierzy radzieckich oraz przystąpić do zadzwienia boiska szkolnego.

Młodzież wiejska w Chodowie, gminy Rdutów, postanowiła przystąpić do remontu świetlicy. Przez co umożliwi się aktywizację życia kulturalno - oświatowego na tym terenie.

Ponadto postanowiono założyć na tutejszym terenie koło TPPR.

W związku z podjętymi niedawno zobowiązaniami przez Koło ZMP w Kutnie stwierdzić należy poważny rozwój wszystkich kół terenowych w naszym mieście. Najpoważniejszym osiągnięciem w dotychczasowej pracy jest organizowanie akcji szkoleniowej i rozbudowa biblioteki. W tej chwili posiada ona przeszło 110 tomów.

Z okazji wojewódzkiego zjazdu ZMP, członkowie Koła ZMP w Kutnie podjęli rezolucję, w której zobowiązali się do jeszcze większego uaktywnienia pracy organizacyjnej.

Nadeszła smoła, papa i lepik

Na początku bieżącego roku w Kutnie powołano zostało do życia Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. Członkami tego Stowarzyszenia są właściciele wszystkich domów prywatnych. Jednym z najbliższych zadań, jakie ma do spełnienia Stowarzyszenie, jest poprawa stanu sanitarnego nieruchomości oraz przeprowadzenie remontów domów mieszkalnych. Obecnie Zarząd Miejski dał do dyspozycji Zarządowi Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości konieczne do prze-

prowadzenia remontów budowlanych artykuły, jak papa, smoła i lepik. Rozprowadzeniem tych materiałów zajmie się właśnie Stowarzyszenie. Pierwszeństwo w zaopatrzeniu będą posiadały komitety domowe, oraz właściciele tych domów, które najbardziej wymagają naprawy. Aby wykonać dla akcji remontowej po godne jeszcze dni, należy jak naj szybciej zakupować w Zarządzie Miejskim (zakup Nr 11) wymienione materiały.

Chłopi powiatu kutnowskiego otrzymają murowane domy

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego prowadzi na terenie naszego powiatu wiele robót. Roboty te obejmują budowę nowych gospodarstw, przede wszystkim zaś domów mieszkalnych. W chwili obecnej w pow. kutnowskim do konywane są roboty budowlane w 7 miejscowościach, jak: Wojszyce Bedno, Stanisławice, Pomorzany, Nowa Wieś, Ostrowy i inne. Domy budowane na tych wsiach przeznaczone są dla rodzin małych i średniorolnych chłopów, którzy otrzymali ziemię z nadziałów. No wowybudowane przez SBW gospodarstwa składają się z domu mieszkalnego, posiadającego 3 izby oraz budynków gospodarskich.

Ponadto Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego przeprowadza również roboty przy budowie nowych szkół. W tej chwili spółdzielnia buduje szkołę podstawową w Krośniewicach. W najbliższych tygodniach nowa szkoła w Krośniewicach oddana zostanie do użytku. Roboty finansowane są przez Wydział Powiatowy Starostwa Kutnowskiego. W ramach prac wykonywanych przez SBW wybudowany został magazyn zbożowy dla PZGS-u w Ostrowach. Po pokryciu dachu, magazyn będzie oddany do użytku.

Poważnymi brakami jakie odczuwa kierownictwo robót jest brak sił fachowych, oraz robotników niewykwalifikowanych.

Ponadto hamującą wpływa ją na przebieg robót niedociągnięcia w rodzaju niedostatecznej dostawy materiałów budowlanych, jak papy, smoły, szkła i dźwigarów, koniecznych do budowy ścian i sufitów. W roku bieżącym wykonanych zostało już przeszło 50 procent zaplanowanych gospodarstw. Tak, że do końca bieżącego sezonu budowlanego jeszcze 90 rodzin z powiatu kutnowskiego będzie mogło się wprowadzić do nowych domów.

Kto zajmie się remontem budynków na Konstancji?

Ludność zamieszkująca teren Konstancji za pośrednictwem prasy pragnie się wypowiedzieć i zapelować do miarodajnych czynników aby się zaopiekowały ich domami. Konstancję zamieszkuje 35 rodzin robotniczych, w trzech blokach, które nie były remontowane od 10 lat. Izby mieszkalne nie mają podłóg tylko posadzki cementowe albo glinkiane. Okna są pojedyncze, a ramy ich tak spróchniałe, że lada dzień rozleca się. Ta sama historia jest z drzwiami. Sufity są tak zbutwiały, że grożą zawaleniem (częściowo są podparte palami). Dachy są również b. zniszczone.

Sytuacja mieszkaniowa na Konstancji powinny być wszczęte jak najszybciej, gdyż budynki się zawala.

Sytuacja mieszkaniowa na Konstancji powinny być jak najspieszniej zajęte powołane do tego czynnik.

W Szkołach Rolniczych rozpoczął się nowy rok szkolny

W ubiegłym tygodniu odbyły się uroczystości związane z rozpoczęciem roku szkolnego w szkołach rolniczych. Szczególnie uroczyste rok szkolny rozpoczął został w miejscowości Sleszynek. Obecni byli przedstawiciele Inspektoratu Szkolnego, kutnowskich zakładów pracy i Związku Młodzieży Polskiej. Uroczystość rozpoczęła została przemówieniem kierownika miejscowej szkoły tow. Wiczorka. Obszerny referat na temat osią-

gnięć bratnich narodów Związku Radzieckiego wygłosił tow. inspektor Sujczyński. Następnie przemawiali przedstawiciele fabryki „Kraj“ i ZMP. Instruktor szkół Przesposobienia Rolniczego ob. Łukasik scharakteryzował dotychczasowe osiągnięcia na odcinku oświaty rolniczej.

Po części oficjalnej nastąpiły bogate występy artystyczne w wykonaniu młodzieży tutejszej szkoły.

Na Ziemiach Zachodnich czeka robota na pracowite dłonie

Pisaliśmy w swoim czasie o szerokiej możliwościach, które dla chętnych do pracy, a przede wszystkim malarolnych i bezrolnych chłopów stwarza perspektywa przesiedlenia się na Ziemi Zachodnie. Przesiedlenia te umożliwia i przeprowadza Tomaszowski Oddział Powiatowego Urzędu Repatriacyjnego.

Chętni mogą wyjechać do określonych okolic (województwo olsztyńskie, szczecińskie i wrocławskie) z delegacją zwiadowczą (co najmniej 4 osoby), celem rozejrzenia się w terenie i obejrzenia swych nowych warsztatów pracy. Koszty przejazdu pokrywa Skarb Państwa. Również na koszt Państwa odbywa się po wybraniu terenu przez osiedleńców przetransportowanie rodziny i całego dobytku.

Tym wszystkim, którzy chcą ucześćliwie pracować w jakimś określonym zawodzie i tym, którzy pragną osiedlić się na roli — w chwili obecnej stworzono wyjątkowo dogodny warunki dla przenosin. Państwo znacznie podniosło sumy, jakie w formie pożyczek udzielane są nowoosiedleńcom.

Nierolnikom pomoc udzielana jest w tej formie, że transport odbywa się na koszt Państwa, gdy zainteresowany przedstawi dokumenty stwierdzające, że został zaangażowany przez jakieś przedsiębiorstwo lub instytucję na tam tych ziemiach do pracy. Chętni do pracy mają możliwość skierowania do wymienionych województw, gdzie zapewnione im zostaną doskonałe warunki pracy i bytu. Pomocą w tej mierze służyć może Urząd Zatrudnienia.

Dotychczas — poza pomocą i opieką w początkowym okresie zagospodarowywania się bezrolni i malarolni chłopów otrzymywali na zakup inwentarza żywego niskoprocentowane pożyczki w wysokości od 80 do 110 tysięcy złotych, obecnie suma ta podniesiona została do 190.000 złotych.

Na Ziemiach Zachodnich jest jeszcze miejsce dla chcących pracować. Jest miejsce i praca.

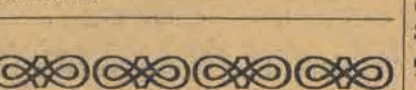
Rolnicy, którzy posiadają już krowę lub konia — mogą również uzyskać pożyczkę w wysokości 80.000 zł. (na krowę) lub 110.000 zł. (na konia). Obereźni liczną rodziną otrzymują bezwzrostne zapomogi w wysokości 10.000 zł.

Wyniki zbiórki ulicznej na Centralny Dom Młodzieży

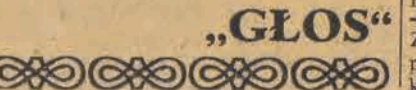
W ubiegłą niedzielę Zarząd Powiatowy ZMP w Kutnie zorganizował zbiórke uliczną w Kutnie, Żychlinie i Krośniewicach. Sumę uzyskaną w czasie przeprowadzonej zbiórki, przekazano na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. W Kutnie zbiórka zorganizowana została w dniu 6 listopada. Uzyskano z niej sumę 18.000 zł. Najwięcej pieniędzy zebrały kol. Bugajówna, Serżeniówna i Matusiak.

Gospodarstwa, które nowoosiedleńcom są przydzielane — posiadają od 5 do 10 hektarów ziemi pszenno - buraczanej. Budynki mieszkalne przy każdym gospodarstwie są zapewnione.

Przypominamy przy okazji, jak przedstawia się procedura przesiedlenia:



Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“



Powietrzne pogotowie dla mieszkańców naszego województwa Samolot sanitarny - dar społeczeństwa przekazany zostanie do dyspozycji PCK

— Obywatelu komendancie! — syn mój wpadł pod pas młockarni i zgruchotał mu nogę

— Wójc, zachorowała mi bardzo ciężko żona i będę potrzebował zawieźć ją natychmiast do szpitala!

— Co robić, jak zawieźć chorego do szpitala?

Z tego rodzaju pytaniami zwracają się do władz gminnych niejednokrotnie chłopcy z wiosek bardzo oddalonych od miast i osad, gdzie w obrębie kilkunastu kilometrów nie ma lekarza i szpitala i wobec nagłego wypadku, czy zachorowania, gdzie konieczna jest natychmiastowa pomoc, są oni bezradni. Jedyna komunikacja z miastem to furmanka, na której chorego po kilkugodzinnej trzęsącej jeździe umiera często z powodu upływu krwi lub osłabienia.

Tak było dotychczas. Z dnem 13 listopada br. sytuacja na tym odcinku uległa poprawie. W dniu tym na lotnisku łódzkim „Lublinku“ nastąpił uroczysty przekazanie samolotu sanitarnego, zakupionego przez Ligę Lotniczą ze składek, złożonych na ten cel przez społeczeństwo dla oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Samolot — pogotowie będzie do dyspozycji przez całą dobę i z jego pomocy korzystać mogą wszyscy ubezpieczeni jak i nieubezpieczeni, z tą tylko różnicą, że pierwszy z pomocy tej korzystać będą bezpłatnie, a drudzy natomiast pokrywać będą koszty we własnym zakresie, które będą zresztą stosunkowo nieduże.

W każdym węg wypadku, kiedy zaistnieje konieczność udzielenia natychmiastowego zabiegu czy też przewiezienia chorego do szpitala, należy zawiadomić najbliższy posterunek M. O., który powiadomi o kolei Polski Czerwony Krzyż, a ten w najkrótszym czasie wyekspeduje na miejsce wypadku samolot — pogotowie.

W szkołach wiejskich powstają koła ZMP

Na wsy oddalonej nieraz o całe kilometry od najbliższej stacji kolejowej, pozbawionej wszelkich rozrywek kulturalno-oświatowych — nauczyciele, to nie tylko wychowawca dzieci w szkole, ale zarazem organizator całego życia kulturalno-oświatowego, organizator kółek i sekcji, człowiek, od którego dobrej pracy zależy w dużej mierze stopień uświadomienia, a nawet dobrobytu na wsi.

Oczywiście nie wszyscy nauczyciele starają się wniknąć głębiej w życie wsi, są jednak w powiecie radomszczańskim wypadki zorganizowania przez nauczycieli szeregu nowych kół ZMP. Np. niedawno nauczyciel, ob. Pągowski utworzył koło ZMP w Radoszynie, inne koło założyli nauczyciele w Okolomiacach. Spodziewać się należy, że za przykładem wymienionych pójdą również inni nauczyciele powiatu radomszczańskie. Nie powinno być ani jednej szkoły, przy której nie byłoby czynne koło ZMP.

W samolocie pomieszczą się 4 osoby: pilot, lekarz i dwóch chorych.

Uroczystość przekazania samolotu odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 11ej na lotnisku w Lublinku. Część oficjalna uroczystości przewiduje przemówienia i chrzest samolotu. — Ojcami chrzestnymi będą dwaj przod-

ownicy pracy i dwie sieroty po poległych żołnierzach.

W drugiej części uroczystości odbędą się pokazy lotnicze, m. in. pokaz sprawności samolotu sanitarnego.

Liga Lotnicza w celu spopularyzowania tej doniosłej akcji jak i pokazania samolotu sanitarnego społeczeństwu województwa łódzkiego, urzędują w dniach od 14 do 20 listopada br. wystawę przy ul. Al. Kościuszkij 6, gdzie będzie on wystawiony na widok publiczny na Placu Sportowym Pocztowców.

Liga Lotnicza zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa członków i sympatyków Ligi Lotniczej o jak najliczniejsze przybycie w niedzielę na lotnisko Lublink.

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZAŃSKI“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestr. RKU — Kutno, Borciński Władysław, zam. Białawki, pow. Kutno. 223

ZGUBIONO dowód kolejowy, Szczępańska Genowefa, zam. Kutno, Mielkiewicza 28. 222

